

# Bogdan Chrzanowski

---

## O życiu politycznym: nienawiść i uprzedzenia

---

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 11, 87-98

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Chrzanowski\*

## O życiu politycznym: nienawiść i uprzedzenia

Wydawać by się mogło, że rozwinięcie myśli zawartej w tytule jest ewidentne. Czy w ogóle zachodzi potrzeba rozważania na ten temat? Przecież wystarczy włączyć telewizję, Internet czy poczytać niektóre wydawnictwa periodyczne bądź zwar-  
te, by bardzo szybko zobaczyć, jak duża jest skala nienawiści i nietolerancji w stosunku do poglądów drugiego człowieka.

Aby jednak zrozumieć podnoszony tutaj problem, należy w kilku ogólnych słowach skupić się na samej definicji polityki. Polityka dotyczy działalności instytucji państwowych, jest to też sfera życia społecznego, stosunków i działań przybierających postać konfliktów, walk, ale i kompromisów oraz współpracy między grupami społecznymi. Już podczas II wojny światowej starano się zrozumieć polityczne uwarunkowania, które doprowadziły do tak niespotykanej hekatombi. W strukturach wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego, działającego na obszarze okupowanej Polski, prowadzono dyskusję na temat definicji polityki, chcąc wyjaśnić niewytłumaczalne i często niezrozumiałe dla ówczesnego młodego pokolenia zjawiska, zwłaszcza w relacjach polsko-sowieckich, w tym nieudzielenie pomocy powstaniu warszawskiemu w 1944 r. Uznano, że polityka jest sztuką wygrywania – wykorzystywania aktualnych możliwości, zwłaszcza wobec kontrahenta politycznego równego nam, a szczególnie silniejszego, w której liczy się umiejętność zawierania możliwie korzystnego kompromisu. Politycy nie kierują się uczuciami a zimną kalkulacją. Kryteria moralne służą im do oficjalnej propagandy, a nie do realizacji własnych celów. Nie liczą się z zasadami moralnymi. Zasada: „polityka to nie etyka” usprawiedliwia więc wszelkie, nawet najbardziej nieludzkie działania<sup>1</sup>.

Włoski pisarz, historyk Niccollo Machiavelli (1469–1527) w swoim dziele pt. *Książę*<sup>2</sup>, powstałym w 1532 r., preferował dążenie do celu za wszelką cenę. Tak

---

\* Prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski, Uniwersytet Gdański, Gdańsk  
e-mail: bogdan\_ch2@tlen.pl

<sup>1</sup> Zob.: A. Kamiński, „Zośka” i „Parasol”. *Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcowskich*, Warszawa 1957, s. 532–537.

<sup>2</sup> N. Machiavelli, *Książę*, Gliwice 2011.

zwany makiawellizm stał się źródłem doktryny stosującej zasadę równej wartości środków w dojściu do zamierzonego celu (późniejszy kanon „cel uświęca środki”; aczkolwiek sam Machiavelli nigdy nie wypowiedział tych słów).

Z kolei pruski generał, teoretyk wojskowości Karl von Clausewitz (1780–1831) w swoim słynnym dziele *O wojnie* napisał: *Każdą wojnę można uważać za działanie polityczne*. Uważał, iż: *Wojna to przedłużenie polityki*. Dalej stwierdził, że wojna jest (...) *aktem przemocy mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli*<sup>3</sup>.

Prof. Franciszek Ryszka porównał wojnę do trzęsienia ziemi. Tak jak geolodzy starają się przewidzieć jego groźne i tragiczne następstwa, tak polityk powinien skoncentrować swoje wysiłki na powstrzymaniu ewentualnego kataklizmu wojennego. Pewien dyplomata brytyjski powiedział, że polityk jest lepiej przygotowany do walki niż żołnierz, gdyż jego działalność to ciągła walka, natomiast żołnierz walczy jedynie w konkretnych sytuacjach.

Do czego może doprowadzić nienawiść oraz nietolerancja w życiu politycznym i społecznym? Do zwalczania tzw. wrogów poprzez aresztowania, umieszczanie ich w więzieniach i różnego rodzaju obozach, wreszcie – do likwidacji fizycznej. Zatem będziemy tu mieli do czynienia ze zbrodnią a nawet z ludobójstwem. Właśnie nienawiść i uprzedzenie prowadzi do zbrodni ludobójstwa.

W znanej powieści *science-fiction* pt. *Genocide (Ludobójstwo)*<sup>4</sup> pióra pisarza amerykańskiego Thomasa M. Discha przedstawiono kosmiczne mocarstwo, które likwiduje fizycznie Ziemiaków w celu oczyszczenia naszej planety z tych „szkodliwych insektów”. Eksterminacja ta jest konieczna do stworzenia odpowiednich warunków dla realizacji planu rolnego. Czy to tylko fikcja? Wydarzenia następujące na przestrzeni wielu lat historii wskazują, że niestety taka była nasza rzeczywistość.

W filmie *Kosmos 1999*<sup>5</sup> przedstawiciele cywilizacji pozaziemskiej podczas spotkania z Ziemiakami nie mogli zrozumieć, dlaczego ci represjonowali innych ludzi jedynie z powodu odmiennych przekonań religijnych czy politycznych, wywoływali wojny – aż do dokonania samozniszczenia swojej planety – po to, by zabrać czyjąś ziemię lub wprowadzić na siłę własną ideologię. Dla Ziemiaków była to sprawa oczywista!

Czy tego typu zjawiska występują tylko w XX i XXI wieku? Niestety, takie negatywne uczucia i postawy towarzyszyły ludzkości od samego początku. Wiązą się z tym zbrodnie często popełniane na masową skalę.

Już w starożytności mieliśmy do czynienia z zaplanowanym ludobójstwem. Wystarczy przytoczyć tutaj losy ludności Babilonu wymordowanej w 689 r. p.n.e.

---

<sup>3</sup> Cyt. za: F. Ryszka, *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1973, s. 27–31 i n. Zob. także: idem, *Historia-polityka-państwo. Wybór studiów*, t. I, Toruń 2002.

<sup>4</sup> Th. M. Dish, *Genocide*, New York 1965.

<sup>5</sup> *Kosmos 1999*, reż. R. Austin, B. Brooks i in., Wlk. Brytania, USA, Włochy 1975–1997, serial.

i ludności wyspy Melos w 416 r. p.n.e., masakry dokonywane przez żołnierzy Aleksandra Wielkiego w Persji, zburzenie Kartaginy przez Rzymian i śmierć oraz sprzedaż w niewolę blisko 150 000 jej mieszkańców w 146 r. p.n.e.

W średniowieczu, w XIII w. zniknęło z mapy Bliskiego Wschodu miasto Herat, którego ludność zginęła w wyniku najazdu mongolskiego. Zabicie ponad 280 000 chrześcijan w Japonii w XVI i XVII wieku, Żydów w Hiszpanii zapisało się krwawymi zgłoskami na kartach historii.

Nie lepiej wyglądała sytuacja w Ameryce Północnej i Ameryce Południowej. Ofiary – rdzenni mieszkańcy Indianie z obu kontynentów – liczone są w milionach. To samo dotyczy Australii, w tym wyspy Tasmanii, tyle że liczby te są o wiele mniejsze.

Aby obraz stał się pełniejszy, można przytoczyć liczby ofiar wojen toczonych w Europie i na świecie od XVII w. (Są to jedynie dane szacunkowe). W latach 1600–1700 zginęło w Europie około 3 300 000 osób, a od 1700 do 1799 r. ponad 5 300 000. W latach 1800–1814, a więc w czasie wojen napoleońskich, śmierć poniosło ponad 3 400 000 ludzi. Wiek XIX był stosunkowo spokojny w Europie. Podczas konfliktów zbrojnych zginęło ponad 2 200 000 ludzi. Ale wkrótce nadeszła I wojna światowa (1914–1918), która pochłonęła (również poza Europą) ponad 9 000 000 istnień ludzkich. Właśnie podczas niej doszło do masowego, zorganizowanego ludobójstwa, którego celem stała się fizyczna likwidacja Ormian. Z polecenia rządu tureckiego (15.04.1915 r.) przystąpiono do wysiedlenia i eksterminacji narodu ormiańskiego. Zginęło wówczas około 1 500 000 ludzi. Turcja do dziś, tj. do 2013 r., nie uznała masakry Ormian za ludobójstwo mimo żądania Parlamentu Europejskiego w 2005 r. Największa hekatomba w dziejach ludzkości to II wojna światowa (1939–1945), w wyniku której zginęło około 50 000 000 mieszkańców naszego globu<sup>6</sup>.

W imię czego ludzkość tak siebie znienawidziła? Niestety, za tą wrogością, zwłaszcza w XX w., kryły się konkretne ideologie oraz doktryny polityczne nakazujące walkę z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Obłędne ideologie w imię „wyższych celów” przyniosły śmierć, zniszczenie i nieszczęście ludzkości. W XX w. Europą zawładnęły dwie zbrodnicze ideologie: komunistyczna i nazistowska. Pierwsza, odwołująca się do socjalizmu i internacjonalizmu, zasadniczo zwalczała wrogów klasowych, druga zaś – o proveniencji nacjonalistycznej – uderzyła w przeciwników politycznych i rasowych, a więc Żydów, Romów, Słowian i innych. Właśnie rasizm i antysemityzm stanowiły części składowe nazizmu niemieckiego (inaczej było w faszystowskich Włoszech, przynajmniej do 1938 r.). Gloryfikowano siłę woli, autorytet i przemoc. Trzeba też zaznaczyć, że w okresie międzywojennym

---

<sup>6</sup> Szerzej: B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, Warszawa 2005, s. 15–70 i n.; B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Słownik historii politycznej świata 1901–2005*, Kraków 2006, s. 373–374.

dość powszechnie stosowano przemoc w walce politycznej. Przybudówki paramilitarne partii politycznych preferowały ten nieodłączny element „dyskusji” z przeciwnikami lub niezdecydowanymi. Często nie racjonalne argumenty, ale pałka, nóż, łom a nawet broń palna tworzyły „forum dyskusyjne”. Przemoc stała się normą w życiu politycznym. Coraz bardziej wzrastała agresja w stosunku do osób mających odmienne zdanie.

W państwach rządzonych przez komunistów, nazistów i faszystów nastąpił rozkład systemu prawnego – dejurydyzacja. Prawo podporządkowano celom politycznym służącym zwalczaniu tzw. wrogów. W ten sposób można było usprawiedliwić wszelkiego rodzaju zbrodnie. Nieprzypadkowo Trzecią Rzeszę nazywano „państwem stanu wyjątkowego”. Komuniści natomiast walkę z wrogami klasowymi uważali za konieczność dziejową. Dlatego potrzebne były ideologie odwołujące się do agresji wobec nieprzyjaciół. Wróg porównywany był do robactwa, szczurów, insektów czy kotów, które należy tępić. Tak mówiono o Żydach w Trzeciej Rzeszy i o chłopach – kułakach w Związku Sowieckim, gdzie wskutek głodu w latach 1922–1923 zmarło około 1 000 000, a od 1932 do 1933 r. – około 3 000 000 osób. Dochodziło do przypadków kanibalizmu... W 1930 r. Wiaczesław Mołotow – wówczas jeden z najbliższych współpracowników Stalina – powiedział do działaczy partyjnych: (...) *należy chłopów, którzy stawiają opór, topić jak koty w rzekach*<sup>7</sup>.

Nienawiść zatryumfowała w wielu krajach Europy, a szczególnie w Niemczech i ZSRS. Lewicowiec, Żyd, kontrrewolucjonista oraz kułak zasługiwał jedynie na eliminację fizyczną.

Wspomnianych 50 000 000 ofiar podczas II wojny światowej to efekt zarówno użycia nowoczesnej technologii: lotnictwa, broni pancерnej, ale także stosowania nowej techniki zabijania podczas egzekucji oraz w obozach natychmiastowej zagłady, koncentracyjnych (przy użyciu gazu cyklonu B) i innych kategorii (pierwsze obozy powstawały już w XIX w.).

Miliony ludzi musiały opuścić swoje domostwa. Takiej migracji nie było od 15 000 lat. Do tego dochodziły ogromne, trudne do wyobrażenia zniszczenia materialne.

Obie wojny spowodowały upadek potęgi i prestiżu Europy, jakim cieszyła się do 1914 r. Słusznie napisał N. Davies, że czas od sierpnia 1914 r. do maja 1945 r., to (...) *okres, w którym Europa postradała zmysły. Totalitarne okropieństwa komunizmu i faszyzmu dodane do okropieństw wojny totalnej dają nieporównywalny rejestr śmierci, nieszczęścia i upodlenia*<sup>8</sup>. W dalszej części swojej konkluzji stwierdził: *W czasie tamtych strasznych wydarzeń Europejczycy odrzucili swoją pozycję liderów świata: Europa weszła w fazę zaćmienia z powodu szaleństwa Europy. W roku 1914*

---

<sup>7</sup> Szerzej: J. Holzer, *Europejska tragedia XX wieku. II wojna światowa*, Warszawa 2005, s. 12 i n.

<sup>8</sup> Szerzej: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2004, s. 956.

potęga i prestiż Europy nie miały sobie równych. Europejczycy przodowali niemal w każdej dziedzinie, która przychodzi na myśl – w nauce, w kulturze, w gospodarce, w modzie. Dzięki swym kolonialnym imperiom i spółkom handlowym dominowali niemal nad całym światem. W roku 1945 niemal wszystko było już stracone: Europejczycy bili się aż do kompletnego wyczerpania. Potęga polityczna Europy znacznie spadła; pod względem militarnym i gospodarczym Europę przescignęli inni; potęgi kolonialnej Europy nie dało się już utrzymać. Kultura Europy straciła ufność w samą siebie; prestiż Europy i jej pozycja moralna niemal kompletnie wyparowały<sup>9</sup>.

Komunizm, nazizm i faszyzm zyskały jednak zwolenników zmierzających do realizacji swoich idei. Naziści prowadzili wojnę, urzeczywistniając swoją wizję stworzenia tzw. przestrzeni życiowej, a od 22.06.1941 r. (czyli od napadu na ZSRS) „w obronie cywilizacji europejskiej”. Komuniści natomiast dokonywali zbrodni i przez cały czas łamali prawa człowieka pod hasłem „walki o pokój i postęp”<sup>10</sup>.

Najkrwawszy konflikt wojenny rozpoczął się w 1939 r., a zakończony został w 1945 r. zrzuconiem dwóch bomb atomowych. W obu wojnach zaangażowane były państwa ze wszystkich niemal kontynentów.

W XX w. pojawił się nowy termin: *genocide* – unicestwienie (zabijanie) rodu, rasy. Wybitny prawnik polskiego pochodzenia, profesor prawa międzynarodowego Rafał (Raphael) Lemkin określił w ten sposób zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej. Chodzi tutaj o zabijanie ludzi w oparciu o kryteria etniczno-religijne. Jest też termin *politicide* określający zbrodnie dokonywane wskutek zastosowania kryteriów społeczno-ekonomicznych i politycznych<sup>11</sup>.

Trzeba zwrócić uwagę, że lata nazizmu to nie tylko tragedia narodów podbitych i zniewolonych przez Trzecią Rzeszę, ale także dramat i nieszczęście narodu niemieckiego zdegenerowanego i zdemoralizowanego przez narodowy socjalizm, narodu, którego uczono nienawiści do innych. Ale pamiętać również należy, że nie doszłoby do wielu tragedii i dramatów ludności niemieckiej, gdyby nie napaść 1.09 i 17.09.1939 r. Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę bez wypowiedzenia wojny. Niemcy trzykrotnie musieli rozliczać się ze swoją przeszłością: po 1919 r., 1945 r. i 1990 r. Zapytany, jak potraktować naród niemiecki po wojnie, więzień

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Tę obłudę demaskowali rodzimi dysydenci, ale zauważalna była w wielu kręgach intelektualnych na świecie, także w Polsce. Podczas Festiwalu Piosenki Prawdziwej, odbywającego się w sierpniu 1981 r. w Gdańsku, jeden z piosenkarzy zaśpiewał o I sekretarzu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonidzie Breżniewie: *On zamiast duszy złote ma medale i mówi „pokój”, gdy sięga do gardła.*

<sup>11</sup> B. Bruneteau, op. cit., s. 15–26 i n.; M. Midlarsky, *Ludobóstwo w XX wieku*, Warszawa 2010, s. XXI.

obozu Buchenwald Eugen Kogon powiedział: *Wszystkich zabić, albo pozyskać dla demokracji*<sup>12</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych koalicja antyhitlerowska, która zresztą nigdy nie stanowiła monolitu, szybko przeobraziła się w dwa wrogie sobie obozy. W marcu 1946 r. Winston Churchill w Fulton skrytykował ekspansjonistyczną politykę Związku Radzieckiego, mówiąc: *Od Szczecina na Bałtyku do Triestu na Adriatyku opuściła się żelazna kurtyna w poprzek kontynentu*. Był to początek „zimnej wojny”<sup>13</sup>. A więc wojna niczego nie zmieniła. Znowu niechęć, nienawiść, uprzedzenie. Świat, a szczególnie Europa, podzielił się na dwa obozy związane z ideologią komunistyczną i demokracjami zachodnimi. Zaobserwować było można nie tylko integracje gospodarcze po obu stronach przeciwstawnych bloków (Wspólnota Węgla i Stali, Europejska Wspólnota Gospodarcza – EWG oraz podporządkowana Moskwie Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – RWPG), ale i sojusze militarne (Pakt Północnoatlantycki – NATO i Układ Warszawski w Europie), jak również inne paktory w Azji (SEATO), Australii i Nowej Zelandii (ANZUS) oraz na Bliskim Wschodzie (CENTO).

Mało kto pamięta, że pierwszy raz „nie” dominacji sowieckiej powiedzieli Niemcy w czerwcu 1953 r., kiedy (początkowo na tle ekonomicznym) doszło do krwawych zamieszek w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD) – w Berlinie i 271 innych miejscowościach. Berlińskie powstanie zostało stłumione przez policję wschodnioniemiecką i Armię Czerwoną. Zginęło 267 osób, a kilkadziesiąt na mocy wyroków radzieckich sądów doraźnych rozstrzelano<sup>14</sup>.

Dopiero później supremację sowiecką chcieli zrzucić Węgrzy (trwające od października do listopada 1956 r. powstanie zakończone krwawą rozprawą i represjami), Czesi i Słowacy (tzw. praska wiosna w 1968 r.; jej epilogiem stała się zbrojna interwencja państw Układu Warszawskiego w sierpniu tegoż roku, która także pochłonęła ofiary) czy Polska. We wszystkich tych wypadkach władze komunistyczne szerzyły nienawiść do przeciwników politycznych, spychając ich na margines społeczny i obdarzając inwektywami<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> A. Wolff-Powęska, *Przeszłość na ławie oskarżonych*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 157, s. 24 i n.

<sup>13</sup> *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004, s. 78.

<sup>14</sup> B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, op. cit., s. 64 i n.

<sup>15</sup> *Ibidem*, passim. Znany poeta, pieśniarz, gitarzysta Leszek Wójtowicz w piosence *Moja litania*, zaprezentowanej na wspomnianym już Festiwalu Piosenki Prawdziwej, zawarł myśl odzwierciedlającą ówczesne dążenia większości Polaków. Chodziło tutaj o wolną Polskę: *Nie pragnę wcale byś była wielka i zbrojna po zęby od morza do morza. Nie chcę także, by Cię uważano za perłę świata i wybrankę Boga. Chcę tylko domu w swoich granicach bez lokatorów stukających w ściany, gdy ktoś chce trochę głośniejsz zaśpiewać o sprawach, które wszyscy znamy*. „Lokatorzy” to zagrożenie z zewnątrz – ze strony ZSRS.

Inny charakter miał kryzys berliński w sierpniu 1961 r. Wówczas naprzeciwko siebie stanęły oddziały wojskowe NRD (także policji), ZSRS i zachodnich aliantów. Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej oddzieliły część wschodnią Berlina od zachodniej murem, który stał się symbolem podziału nie tylko samego miasta, ale i Europy. Został zburzony dopiero w listopadzie 1989 r.

Podział Niemiec był wynikiem II wojny światowej; jeden naród znalazł się w obrębie dwóch różnych a zarazem wrogich sobie systemów polityczno-gospodarczych. Ludność NRD poddawano politycznej indoktrynacji i wpajano jej wrogość do Republiki Federalnej Niemiec (RFN) oraz jej mieszkańców.

Kolejny kryzys, już znacznie poważniejszy, nastąpił w 1962 r. i związany był z umieszczeniem rakiet balistycznych na Kubie, co spowodowało ostrą reakcję Stanów Zjednoczonych, które wprowadziły blokadę wyspy. Doszło do bliskiego spotkania tym razem marynarzy radzieckich i amerykańskich podczas przepływania jednostek wojennych USA i ZSRS. Patrzyli na siebie z wrogością. Świat stanął wówczas na krawędzi wojny atomowej. Na szczęście przywódcy USA i ZSRS doszli do porozumienia i groźba konfliktu zbrojnego została zażegnana. Nie bez wpływu była tu postawa ówczesnego papieża Jana XXIII, który zaapelował do obu przywódców o opamiętanie<sup>16</sup>.

W powojennej Europie nie wszędzie zapanowała demokracja. Oprócz tzw. obozu socjalistycznego sterowanego z Moskwy, także na zachodzie w niektórych krajach tryumfowały dyktatury: w Portugalii, Hiszpanii czy Grecji – kolebce demokracji. Tam też stosowano ostre represje wobec przeciwników politycznych.

W 1974 r. upadła dyktatura Marcello Caetano – następcy Antonio de Oliviera Salazara. Przy pomocy policji bezpieczeństwa PIDE sprawował on niemal nieograniczoną władzę. Był to tak okrutny reżim, że nie pasował do ówczesnej Europy, a torturującą więźniów PIDE porównywano do gestapo. Bezlitośnie zwalczano wszelkie przejawy niezadowolenia. Mówiono, że w Portugalii będzie rewolucja „jeżeli Salazar pozwoli”, co oddaje klimat panujący w tym kraju. W kwietniu 1974 r. wojsko dokonało przewrotu i Portugalia weszła na drogę demokracji. Sygnałem do rozpoczęcia akcji była nadana w radiu piosenka *Grândola Vila Morena*, która stała się symbolem wolności i braterstwa w Portugalii.

Podobnie stało się z okrutną dyktaturą gen. Francisco Franco rządzącego w Hiszpanii od zakończenia krwawej wojny domowej w 1939 r., w wyniku której śmierć poniosło ponad 1 000 000 ludzi. Wojnie tej towarzyszyło potworne okrucieństwo. Zabijano kobiety i dzieci. Dochodziło do gwałtów, w tym również na zakonnicach. Generał Franco sprawował niepodzielnie władzę aż do 1975 r. W okresie tym zwalczano wszelką opozycję i bardzo często stosowano karę śmierci.

---

<sup>16</sup> B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, op. cit., s. 234–235 i n.



Z kolei w Grecji – ojczyźnie demokracji tzw. czarni pułkownicy czyli oficerowie, którzy w kwietniu 1967 r. przeprowadzili zamach stanu, wtrącili do więzień i obozu koncentracyjnego na wyspie Jaros około 15 000 osób. W lipcu 1974 r. Grecja również wróciła do systemu demokratycznych rządów.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o reperkusjach rozpadu Jugosławii. Od 1991 r. poszczególne republiki zaczęły ogłaszać niepodległość: Słowenia, Chorwacja, Bośnia, Hercegowina, Kosowo, Macedonia. Rozgorzały walki wewnętrzne zarówno na tle narodowościowym, jak i religijnym (chrześcijaństwo – przede wszystkim prawosławie – i islam). Nienawiść zdominowała życie obywateli w byłej już Jugosławii. Walczył każdy z każdym. Sąsiad z niedawnym sąsiadem. Sarajewo, Srebrenica i Żepcy na zawsze pozostaną miejscami nie tylko krwawych walk, ale i czystek etnicznych, gwałtów oraz popełnianych przy tym zbrodni. W samej Chorwacji podczas walk z siłami zbrojnymi Serbii zginęło ponad 10 000 osób, a w Bośni około 270 000.

Przemoc i nienawiść zakorzeniła się też na kontynencie południowoamerykańskim. Wystarczy przypomnieć zamach stanu w Chile dokonany przez gen. Augusto Pinocheta Ugarte. Przeszedł on do historii jako twórca okrutnego systemu represji bez względu na fakt, iż obalony prezydent Salvadore Allende doprowadził kraj do głębokiego kryzysu gospodarczego i politycznego. Jednakże skala oraz okrucieństwo represji zaskoczyły nawet niektórych wojskowych, jak również polityków nastawionych negatywnie do rządu Allende i domagających się jego ustąpienia. Atmosferę tamtych dramatycznych dni znakomicie oddają m.in. dwa filmy: *Zaginiony* (1981) w reżyserii Costy-Gavrasa z Jackiem Lemmonem w roli głównej i *Dom dusz* (1993) w reżyserii Bille Augusty, w którym grali: Meryl Streep, Glen Close i Jeremy Irons. Ukazano w nich spiralę nienawiści w stosunku do rzeczywistych i wymaganych wrogów, poddawanie ich okrutnym torturom, a w niektórych przypadkach zadawanie śmierci, która często stanowiła wybawienie z rąk oprawców.

Bezprawie i wrogość zadomowiły się także w innych krajach Ameryki Południowej i Środkowej, np. w Argentynie (gdzie przeciwników politycznych, najczęściej po okrutnych torturach, wyrzucano z helikopterów), jak również w Nikaragui czy w Salwadorze. To właśnie tam w marcu 1980 r. zamordowano arcybiskupa San Salvadoru Oscara Arnulfa Romero wygłaszającego homilię w kaplicy szpitala Opatrzności Bożej. W Salwadorze podczas wojny domowej w latach 1980–1992 zginęło około 75 000 osób. Bojówki paramilitarne bezlitośnie mordowały i torturowały zarówno osoby faktycznie sympatyzujące z lewicą, jak i o to podejrzewane. Tuż przed śmiercią arcybiskup zwrócił się z dramatycznym apelem (...) *do członków armii, a konkretnie do członków Gwardii Narodowej, policji i garnizonów. Bracia, jesteście z tego samego ludu co i my. Zabijacie waszych braci, wieśniaków. Człowiek może kazać wam zabijać, ale więcej dla was musi znaczyć prawo Boże, które mówi: „Nie zabijaj!” Żołnierz nie jest zobowiązany do posłuszeństwa wobec prawa,*

*które jest sprzeczne z prawem Bożym! Niemoralne prawo nie obowiązuje nikogo! Najwyższy czas, abyście usłuchali własnego sumienia i byli mu posłuszni bardziej niż rozkazom grzechu (...). W imieniu Boga, w imieniu ludu umęczonego tak długim cierpieniem, którego skargi wznoszą się do niebios i każdego dnia są większe, proszę was, błagam was, rozkazuję wam w imieniu Boga: Zaprzeście represji! (...)*<sup>17</sup>.

W obronie prześladowanych występowały szerokie kręgi społeczeństwa Ameryki Południowej i Środkowej, w tym duchowieństwo. Jego najbardziej radykalni przedstawiciele, oglądając często niespotykane okrucieństwo, skłaniali się ku teologii wyzwolenia i współpracowali z rewolucyjną lewicą.

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w Azji: Korea, Kambodża, Wietnam, Chiny to tylko niektóre państwa, w których stosowało się i nadal akceptuje terror i łamie prawa człowieka.

Korea Północna (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna) jest chyba jednym z niewielu krajów na kuli ziemskiej, w którym panuje system polityczny o takim wymiarze represji. W obozach osadzono około 1 000 000 osób. Słynny obóz Yodok doczekał się nawet filmu dokumentalnego. Ludność Korei Północnej jest permanentnie indoktrynowana i wychowywana w nienawiści do swoich braci z Republiki Korei (Korea Południowa). Mieszkańcy północy nie mają dostępu do niezależnych informacji i są przekonani, że jedynie ich ojczyzna rozwija się pomyślnie, chociaż ludzie umierają z głodu. Panuje psychoza wojenna – świadomość, że wróg czeka tylko okazji, aby na nich napaść. Totalna izolacja powoduje, że nie wszystko wiadomo o życiu mieszkańców tego kraju. Od czasu do czasu rozdzielone rodziny po kilkudziesięciu latach mogą się na krótko odwiedzić. Dochodzi do dramatycznych scen, kiedy ludzie – często w podeszłym już wieku – spotykają swoich najbliższych, których widzieli po raz ostatni jako dzieci. Zdarzają się porwania obcokrajowców, głównie Japończyków, np. 13-letniej Megumi Yokoty, która w 1993 r. lub 1994 r. popełniła samobójstwo, nie mogąc wytrzymać psychicznie sytuacji, w jakiej się znajdowała.

Po zakończonej wojnie, w lipcu 1976 r. powstała Socjalistyczna Republika Wietnamu. Około 500 000 ludzi zamknięto w tzw. obozach reedukacyjnych i więzieniach.

Jeszcze gorzej było w Kambodży. W latach 1975–1979 rządili tam Czerwoni Khmerzy. Ich przywódca – premier Pol Pot (Saloth Sara) na zawsze pozostanie symbolem ludobójstwa. W barbarzyński wręcz sposób (roztrzaskiwanie czaszek, podcinanie gardel, wieszanie, rozstrzeliwanie) zabijano tzw. wrogów ludu: kobiety, dzieci i mężczyzn. Nienawidzono wszystkiego, co uznano za wytwór zachodniej

---

<sup>17</sup> Zob. O. A. Romero, *Zamordowany w obronie ubogich. Jak Arcybiskup San Salvadoru głosił Ewangelię*, Warszawa 1984, s. 135.

cywilizacji. Zginęło wówczas od 1 500 000 do 1 800 000 ludzi (niekiedy mówi się nawet o 2 200 000).

Łamanie praw człowieka w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL) często jest wyliczane ze względu na jej rozwój ekonomiczny, który emanuje na cały świat. „Rewolucja kulturalna” w latach 1966–1968 pochłonęła miliony ofiar (mówi się o 20 000 000). Zabijano, więziono, zsyłano na wieś, dręczono miliony ludzi. Towarzyszyła temu nienawiść do tzw. burzycieli nowego porządku wprowadzanego zgodnie z ideami Mao-Zedonga. Masakra na Placu Tiananmen w czerwcu 1989 r., na którym wojsko dosłownie rozjechało czołgami studentów, strzelając jednocześnie do nich z broni maszynowej, skutkowałą śmiercią około 5 000 osób. Żołnierzy i oficerów cechowała wyjątkowa brutalność i nienawiść do demonstrantów. Należy także uwzględnić zbrodnie dokonywane z rozkazu władz chińskich na mieszkańcach Tybetu (około 1 000 000 ofiar).

Upredzenie i nienawiść utrudnia też rozpoczęcie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. A przecież zarówno Żydzi, jak i Palestyńczycy skazani są na sąsiedztwo. „Bliskowschodnia Szwajcaria”, jaką był Liban, pogrążyła się w wojnie religijnej prowadzonej z ogromnym okrucieństwem i w chaosie od 1975 r. do połowy lat dziewięćdziesiątych. Nienawiść szerzona jest też w Iranie, zwłaszcza w stosunku do Żydów (niekiedy neguje się tam Holocaust) i ostatnio w tzw. Państwie Islamskim, gdzie zabija się innowierców, a kobiety podporządkowuje szariatowi.

Czarny Łą – Afryka również nie ustrzegła się przed przemocą. Egzemplifikacyjnie można tutaj wymienić Republikę Południowej Afryki i apartheid, uwięzienie na 26 lat Nelsona Mandeli – wszystko z powodu nienawiści do drugiego człowieka i uprzedzenia rasowego. Ale jest i inna strona tragedii Afryki. To m.in. wojna domowa w Burundi i Rwandzie (Ruandzie) w 1994 r. Nienawidzące się plemiona Hutu i Tutsi rozpoczęły wzajemną masakrę, w wyniku której zginęło około 1 500 000 osób.

Nigeria (w tym wojna domowa o Biafrę w latach sześćdziesiątych), Republika Środkowoafrykańska, Sudan, Somalia to miejsca, aczkolwiek niejedyne, w których rozgrywają się dramaty ludzkie spowodowane brakiem tolerancji i chęcią dominacji jednych nad drugimi. Głód, wykorzystywanie dzieci do działań wojennych, porwania i zmuszanie do zmiany przekonań religijnych, bardzo bolesne obrzezywanie młodziutkich dziewcząt cierpiących potem ból i poniżenie, to tylko niektóre tragedie Afryki. Zdjęcia i filmy dokumentalne ukazują tragiczny obraz Czarnego Kontynentu (m.in. zarejestrowano kamerą rozpaczliwy płacz okaleczanych i poniżonych dziewcząt). Symbolem walki o prawa i godność kobiet jest Waris Dirie – sławna modelka somalijska i pisarka mieszkająca obecnie w Polsce, w Gdańsku.

Na pokojową egzystencję czeka również Kaukaz, m.in. Czeczenia, gdzie nie wiadać końca dramatu.

Nienawiść najwyższego stopnia stanowi nieodłączną cechę współczesnego terroryzmu bez względu na jego proveniencję. To plaga XX i XXI w., z którą świat nie potrafi się uporać.

Przez cały czas przeciwnicy uznawani za wrogów określani byli jako „pasożyty” (Turcy nazywali tak Ormian), „robactwo” (naziści, komuniści), „karaluchy” (Hutu określali tak Tutsi), które należy unicestwić. Inwektywy nie uległy zmianie.

Epitetów używa się nadal i to także w stosunku do Żydów oraz Romów, od których np. w Czechach oddzielano się murem. A przecież, jak głosi piosenka: *To cygańska i słowiańska dusza ma: Jedno jest niebo dla wszystkich i jedno jest słońce nad nami, a my jak dzieci miłości pragniemy bez granic*<sup>18</sup>.

W Polsce także spotykamy się z niechęcią w stosunku do mniejszości narodowych. Trudno również ułożyć poprawne relacje z sąsiadami. Dobrze przebiega proces pojednania z Niemcami, oporniej natomiast z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami i Rosjanami, zwłaszcza, że niechęć i uprzedzenia występują też po tej drugiej stronie.

Niechętnie a często i wrogo patrzymy na rodzimych przeciwników politycznych, osoby o innej – jakiegokolwiek orientacji. Czy szanujemy innych? Czy szanujemy tych, którzy np. oddali głos na partię polityczną przez nas niepopieraną? Czy też towarzyszą temu wypowiedzi uwłaczające? Od nas i od przyszłego pokolenia będzie więc zależała nasza przyszłość. Można bowiem stworzyć świat bez nienawiści i uprzedzeń, co wcale nie oznacza, że musimy bezkrytycznie akceptować taką czy inną postawę. Ale szanujmy się nawzajem. Wtedy Świat będzie lepszy.

## Bibliografia

- Albright M., *Pani Sekretarz Stanu*, Warszawa 2005.
- Bankowicz B., Bankowicz M., Dudek A., *Słownik historii politycznej świata 1901–2005*, Kraków 2006.
- Bruneteau B., *Wiek ludobójstwa*, Warszawa 2005.
- Dish T. M., *Genocide*, New York 1965.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2004.
- Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004.
- Dziak W. J., *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Warszawa 2009.
- Holzer J., *Europejska tragedia XX wieku. II wojna światowa*, Warszawa 2005.
- Kamiński A., „Zośka” i „Parasol”. *Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich*, Warszawa 1957.

---

<sup>18</sup> Dziani, *Jedno jest niebo dla wszystkich*, <https://www.youtube.com/watch?v=Waf5o5KBKj8> (dostęp: 10.10.2014 r.).

- Machiavelli N., *Księżę*, Gliwice 2011.
- Midlarsky M., *Ludobójstwo w XX wieku*, Warszawa 2010.
- Pawełczyńska A., *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświeceni-  
mia*, Warszawa 1973.
- Romero O. A., *Zamordowany w obronie ubogich. Jak Arcybiskup San Salvadoru  
głosił Ewangelię*, Warszawa 1984.
- Ryszka F., *Historia – polityka – państwo. Wybór studiów*, t. I, Toruń 2002.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej  
Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Ryszka F., *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa  
1973.
- Wolff-Powęska A., *Przeszłość na ławie oskarżonych*, „Gazeta Wyborcza” 2007,  
nr 157.

## Summary

### **On political life: hatred and prejudice**

The article describes the challenges which contemporary global society faces caused by intolerance prejudice and hatred. In political and social life hate and prejudice leads directly to repression of those who dare to think independently. The acts of repression range from imprisonment, torture to killings. Repressions of XXth and XXIst centuries are infamous legacy of ancient atrocities. Global society should finally learn historical lessons to oppose any manifestations of hatred and intolerance before they lead to open violence.